Nr. 62 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 15 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·60
na prowincji . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Atamańczuk i I. Werbicki skazani na śmierć.

Ośmiu oskarżonych skazano na 1 do 2 lat więzienia, 7 uwolniono.

Komunikat C. K. W.

w sprawie protestów przeciw wyborom.

WARSZAWA 13. 3. (tel. wł.). C. K. W. wydał następujący komunikat:

„Przypominamy, że termin zgłaszania protestów przeciw wyborom do Sejmu upływa w dn. 20 marca br. Zgodnie z art. 102 ordynacji wyborczej, protest wnosi się ustnie lub pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

Protest może wnieść każdy wyborca danego okręgu wyborczego.

W związku z powyższem, wzywamy Komitety partyjne, by w wypadku gdyby fakty konkretnych nadużyć mogły wpłynąć istotnie na wynik wyborów, o zgłaszanie ich przez wyznaczonych do tego towarzyszy, stosując się przytem do wskazań instrukcji wyborczej Nr. 7 Generalnego Sekr. C. K. W. P. P. S."

Z jakim programem idą socjaliści do Sejmu.

WARSZAWA 13. 3. (AW). Poseł Niedziałkowski zamieszcza w „Robotniku" artykuł wstępny, w którym wysuwa następujące hasła programowe P. P. S. w Sejmie:

1) rewizja konstytucji i uchwalenie ustaw wykonawczych gwarantujących prawa konstytucji obywatelom;

2) przeprowadzenie organizacji samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego;

3) rozszerzenie ustawodawstwa społecznego z uwzględnieniem prac komisji ankietowej;

4) kontrola nad produkcją, reforma systemu podatkowego.

P. Niedziałkowski zapowiada, że P. P. S. poruszy w Sejmie sprawę nieprawidłowości w czasie ostatnich wyborów w woj. wołyńskiem i poleskim.

—:::—

Aresztowanie b. posła tow. Wolickiego.

WARSZAWA, 13. 3. (tel. wł.). Tow. Stanisław Wolicki były poseł, obecnie sekretarz Związku Górników w Katowicach, został w poniedziałek aresztowany na ulicy w Krakowie, jak mu oznajmiono, z polecenia prokuratury w Mińsku Mazowieckim.

Prokurator miński oskarża tow. Wolickiego o wygłoszenie podburzającego przemówienia w czasie piastowania mandatu poselskiego. Tow. Wolicki ma być odstawiony do Mińska do dyspozycji prokuratora. W tej sprawie nasi towarzysze będą interpelować u ministra sprawiedliwości.

—:::—

Rokowania komunikacyjne polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 13. 3. (AW). Dziś rozpoczęły się tu zapowiadane rokowania w sprawie ułatwienia komunikacji i transportów między Polską, a Gdańskiem. Rokowania te, których trwanie przewidziane jest na kilkanaście dni, są wyraźnym dowodem zmiany kursu polityki obecnego Senatu. Delegacji gdańskiej przewodniczy p. Runge, polskiej min. Strassburger. W skład delegacji polskiej wchodzą: dyr. Dep. Polakowski, naczelnik Wydziału Taszycki, radca minist. Klechowski, prezes Polskiego Urzędu Pocztowego w Gdańsku Zakrzewski, radca legacyjny Lalicki, naczelnik Wydziału gdańskiej Dyr. Kol. Schäffer. W skład delegacji gdańskiej wchodzą m. i. sen. Jevelovsky i poseł do Volkstagu Damnitzer.

—:::—

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO.

WARSZAWA. 13. marca. (tel. wł.) Dnia 13. bm. popołudniu, przybył do Warszawy minister spr. zagr. Zaleski. Na dworcu powitali ministra urzędnicy i przedstawiciele obcych mocarstw.

—:::—

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

WARSZAWA 13. 2. (AW). Preliminarz budżetowy na r. 1928—29 jest już wydrukowany i będzie przesłany do Sejmu po otwarciu kadencji.

—:::—

Fałszywy „monopolizm" polityczny i wszechstanowość

Każde stronnictwo polityczne, zwłaszcza większe stara się o ile możności posiąść dla siebie monopol jednej lub więcej idej politycznych. Jest to zupełnie zrozumiałe i zdrowe, byleby takie monopolizowanie nie stało w rażącej sprzeczności z rzeczywistością, z faktami. Niestety zdarza się to aż nazbyt często.

Jeżeli naprzykład socjaliści wszystkich krajów uważają, że oni jedni reprezentują godnie interesa całej klasy pracującej, to słuszność tego stanowiska jest wprost oczywista, gdy się zważy, kto pierwszy zareagował na nowoczesny sytsem niewolnictwa ludzi żyjących w zupełności lub przeważnie z pracy swych rąk lub mózgu, kto stosownie do swego założenia, walki z wszelkim wyzyskiem, uciskiem — sztuczną nierównością i przywilejami, stworzył *ideał nowego ustroju społecznego przystosowanego do żywotnych interesów ludzi pracy* i kto *szczerze* broniąc interesów tych warstw skupia wszędzie, gdzie przynajmniej formalnie istnieje wolność przekonań i stowarzyszania się, bezwzględną ich *większość;* komu wreszcie klasa pracująca zawdzięcza to wszystko, co już *zdobyła.*

Gorzej, a nawet całkiem źle przedstawia się sprawa, jeżeli pewne ugrupowania polityczne uzurpują sobie całkiem bezkarnie monopol na tego rodzaju hasła czy ideje, które w żaden sposób nie są i nie mogą być idejami tylko przez nich wysuwanymi, które nie są i nie mogą być *tylko ich idejami.* Myślę o monopolizowaniu *patrjotyzmu* i jak się to dzisiaj mówi *„ideji państwowej"*. Innemi słowy do niedawna, a może dla niektórych i dziś, kto nie był względnie nie jest endekiem lub przynajmniej endekującym nie jest godnym nazywania go Polakiem, a nawet dalej nie jest Polakiem, — kto nie jest „sanatorem" nie jest państwowym, ergo nie służy należycie państwu, a więc nie jest godnym być względnie uważać się za „porządnego" obywatela państwa.

Czy tego rodzaju zapatrywania są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy? Czy patrjotyzm względnie należyte zrozumienie ideji państwa można ograniczyć do jednej tylko grupy politycznej? Na to sądzę nawet odpowiadać nie warto.

Nie wy z jedynki czy 24 uczyć będziecie patrjotyzmu czy ideji państwowej polską demokrację, Limanowskich, Daszyńskich, Thuguttów.

Wy, którzyście wtedy, gdy demokracja

Polska pławiła się we krwi, gdy całemu światu głosiła przez usta swych reprezentantów, że Polska żyje i musi być niepodległą. Gdy walczyła zwycięsko z różnymi Dmowskimi z całą szkołą krakowską i Różami Luksemburg — którzyście wtedy szli zgodnie z waszymi egoistycznymi interesami, na ugodę z państwami rozbiorowemi.

Więc *nie przeciwstawiajcie Polaka, katolika, czy państwowca polskiej demokracji*, fałszem bowiem daleko się nie zajedzie. Różnice są, ale zgoła wręcz innej natury. My stoimy na stanowisku zmian, Wy na stanowisku niezmienności obecnego stanu rzeczy. Przyczyną tego są powody natury ekonomicznej i innej, a to ideowej, filozoficznej — inne zapatrywania na stanowisko człowieka, społeczeństwa i ludzkości. Słowem, dzieli się społeczeństwo na posiadających i nieposiadających, pracujących, konserwatystów i postępowców w każdej dziedzinie życia społecznego, a w szczególności w zapatrywaniach etycznych.

Metody walki politycznej o których wspomnieliśmy stosowane być mogą z powodzeniem tylko w tak zacofanem i nizko kulturalnie stojącym kraju, jakim jest Polska. Weźmy naprzykład Anglję, Tam walczą z Partją Pracy, konserwatyści i liberali — u nas bloki katolicko-polskie, Blok współpracy z rządem. Powtarzam u nas przeciwstawia się socjalistom i wogóle całej demokratycznej Polsce katolików, Polaków i... Rząd polski I to są metody. W Polsce jest wielkie zamiłowanie do fałszowania rzeczywistości. Dla ilustracji niech posłuży jeszcze jeden fakt. Powstał we Lwowie niedawno „Zespół stu", opanowano „Słowo Polskie", a jeden z członków tego zespołu został prezesem Związku Obrońców Lwowa. I cóż się dzieje? W „Słowie Polskiem" z dn. 12 marca znajdujemy w oświadczeniu „Zespołu stu" następujący ustęp:

„Założyciele klubu „Zespołu stu" tworzą grupę ludzi, którzy walczyli z bronią w ręku w 1914—1920 o Państwo Polskie, a zwłaszcza o przynależność Lwowa i Ziem południowo- wschodn. do Rzeczypospolitej. Ideowem źródłem naszej pracy jest duch obrony Lwowa.

Już dziś można ustalić, jaki jest cel zamieszczenia tego ustępu Oto „Zespół stu" pragnie zmonopolizować w swym ręku nie mniej nie więcej, tylko ideję obrony Lwowa. Oni tylko są Obrońcami Lwowa i oni mają na to monopol.

Z kolei zastanówmy się *jaki jest cel* tego, że burżuazja polska wczoraj i dziś wbrew rzeczywistym faktom fałszuje rzeczywistość.

Narodowa demokracja i sanacja reprezentują interesy klasy posiadającej. Większość w społeczeństwie jest po stronie klasy pracującej, po stronie konsumentów. Dla wyprowadzenia tej większości w pole, dla zyskania głosów wysuwa się hasła popularne przeciwstawiając je hasłom Polskiej Demokracji, której hasła jakoby sprzeczne są z hasłami tych pierwszych. I tworzy się grupy wszechstanowe. Za wszechstanową ogłosiła się Endecja — wszechstanową chce być Sanacja. Pod tym względem wbrew temu co pisała rządowa „Epoka" Sanacja nie jest niczem nowem. U podstaw tej wszechstanowości tkwi jednak nieszczerość. I dlatego skończyła się Endecja, dlatego lata Sanacji są policzone.

We wspomnianym artykule Epoki czytamy:

„Polityka gospodarczo-społeczna Państwa musi być wyrazem kompromisu... Właściwie dzięki temu, że nie dążono do uszczęśliwienia jednej warstwy społecznej, kosztem drugiej, można było poprawić położenie wszystkich czyli poprawić ogólną sytuację gospodarczą Państwa".

Ślicznie. Według „Epoki" mamy w Polsce raj. Ale czy tak jest naprawdę? Czy przypadkiem czego innego nie mówi dotychczasowa praktyka, bilans handlowy i żołądek urzędnika i robotnika. Lepiej jest i owszem, ale nie wszystkim, a bodajże i nie Państwu. A więc czy z wszechstanowością i kompromisem nie jest coś kiepsko?... Czy na tej wszechstanowości przypadkowo nie zyskuje tylko ten, kto wśród tych zbratanych stanów reprezentuje siłę wielką, realną i wszechpotężną, na której słaby rząd burżuazyjny lubi się dla doraźnych celów opierać — kapitał.

Bo sanować skarb i gospodarstwo społeczne można tylko wtedy, gdy się idzie konsekwentnie po jednej z dwóch dróg, bynajmniej niekompromisowych: albo popierając fabrykantów i posiadaczy ziemskich, kosztem pracobiorcy, albo popierając konsumenta, ale już nie kosztem pracodawcy, bo zasobny konsument konsumuje. Bez tego djabła warta robota w fabryce, czy na roli. Ten rząd — sanacja, poszła drogą wskazaną przez Zdziechowskiego, co wyraźnie przyznał obecny minister skarbu. Mimo wzrostu cen wstrzymać podwyżkę zarobków, ba, nawet zarobki te zniżyć, a za to udzielać posiadającym ulg podatkowych i popierać ich odpowiednią politykę celną i podatkową — oto program obecnego rządu i „Wszechstanowej" Sanacji. Pamiętajmy, że z wzrostem zysku wcale nie musi iść w parze wzrost zarobków.

A więc „W równem popieraniu wszelkich uzasadnionych interesów ludności" widzieć „Przyszłość Państwa" może tylko albo wściekły doktryner, albo.. publicysta z „Epoki" pragnący na gwałt robić program wszechstanowy. Na dwóch stołkach szanowny panie z rządowej „Epoki" siedzieć nie można. Prędzej czy później w zespole pomyślanym szczerze lub nie jako wszechstanowy zwyciężyć musi jedna z dwóch realnych sił społecznych kapitał lub praca.

S. O.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

Stronnictwa wysuwają swych kandydatów.

WARSZAWA, 13. 3. (AW). Kwestja osoby przyszłego marszałka Sejmu coraz bardziej zajmuje koła polityczne i dziennikarskie. Nieustannie pojawiają się nowe pogłoski na temat większości za określonemi osobami. Większość taką uważanoby tu za zapowiedź ukształtowania się stosunków w nowoobranym parlamencie. Ze strony P. P. S. w dalszym ciągu wysuwa się kandydaturę posła Daszyńskiego, przeciw której jednak wypowiadają się kluby centrowo-prawicowe. Wyzwolenie wysuwa kandydaturę b. sen. Woźnickiego. Wśród kandydatów „Jedynki" najwięcej mówi się obecnie o min. Miedzińskim. Ze strony zwolenników tej kandydatury wysuwane jest twierdzenie, że nie spotka się ona ze sprzeciwem stronnictw lewicowych.

Sprawa budżetu — 1-szą pracą Sejmu.

WARSZAWA 13. 3. (AW). W kołach parlamentarnych przypuszczają, że rząd po zwołaniu Sejmu domagać się będzie uchwalenia prowizorjum budżetowego 2—3 miesięcznego, w ciągu zaś tego okresu po Wielkiej Nocy złoży preliminarz na cały rok budżetowy 1928—29

HONORJUSZ BALSAC.

4)

Prokurator i parobek stajenny.

(Ciąg dalszy).

W takich wypadkach płeć żeńska, o ile się ostrożnie do niej zbliża, może dostarczyć znakomitej rozrywki. Pan Desalleux mógł jak mało kto postarać się o tę rozrywkę, gdyż nie mówiąc już o jego zewnętrznych zaletach, jego sława krasomowcza a więcej jeszcze obojętność względem kobiet uczyniły go przedmiotem pożądania ze strony niejednego serca kobiecego. Zanadto jednak pozytywne były przewodnie zasady jego życia, by pozwolił sobie bez zastrzeżeń na miłość do dziewczyny. Obliczał, które z serc, chcących mu się powierzyć, może przy małżeństwie otworzyć mu jak najlepsze widoki na majątek, dobre koligacje i inne towarzyskie korzyści. Uporawszy się w ten sposób z pierwszą częścią swego romansu, skonstatował z zadowoleniem, że narzeczona, zapewniając mu te wszystkie korzyści, była powabną, przystojną i inteligentną dziewczyną — zakochał się więc w niej z całą namiętnością, do jakiej był zdolny, za zgodą swego ojca i matki.

Dawno już Orlean nie widział tak uroczej narzeczonej, jak narzeczona pana Desalleux, ani tak szczęśliwej rodziny jak jego rodzina, ani tak okazałej i radosnej uroczystości jak jego wesele.

Dlatego też zapomniał w dzień ślubu na jakiś czas o swej przyszłości a żył tylko teraźniejszością. Gdy jakiś adwokat odciągnął go w kąt pokoju, by mu polecić swój proces, spoglądał co chwilę na zegarek, wskazujący trzy na drugą; zauważył też, że matka oblubienicy już po raz drugi przystąpiła do niej i pocichu o czemś z nią rozmawiała, oraz że młoda kobieta nietylko odpowiadała z zawstydzeniem, ale i przy tańcu okazywała roztargnienie.

Naraz zdało mu się, że coś zaszło, gdyż do uszu jego dobiegł przyciszony syk, rozlegający się wśród towarzystwa. Rozglądnął się na wszystkie strony, zdenerwowany ciągłem gadaniem adwokata i spostrzegł, że miejsca, zajmowane dotąd przez jego żonę i drużki, są puste. Poważny prokurator postąpił tedy tak jak wszyscy inni mężczyźni w tej okoliczności. Opuścił gadatliwego adwokata i skierował się ku drzwiom, przeciskając się przez rój tańczących. — Służba roznosiła napoje chłodzące — a on tymczasem wymknął się, myśląc, że go nikt nie zauważył. Był w wielkim błędzie: albowiem od chwili, gdy oblubienica opuściła salon, wszystkie damy w wieku od 18 do 25 lat nie spuszczały z oka młodego małżonka.

Kierował się właśnie do sypialni małżeńskiej, gdy spotkał się z teściową, wychodzącą stamtąd wraz z gronem dziewcząt, które odprowadziły według zwyczaju młodą małżonkę do łóżka. Kilka starych dam uważało również za swój obowiązek przyłączyć się do tego uroczystego pochodu. Teściowa uścisnęła serdecznie rękę zięciowi i szepnęła mu kilka słów, polecając mu widocznie córkę; pan Desalleux odpowiedział kilku uprzejmemi słowami i uśmiechem. W tej chwili nie myślał z pewnością o Piotrze Leroux.

Gdy otworzył drzwi sypialni, żona jego leżała już w łóżku. Wydało mu się dziwne, że firanki łóżka były opuszczone... i nie słychać było żadnego szmeru. To uroczyste milczenie, niespodziewana przeszkoda, jaką stanowiły firanki, których podniesienie wymagało pewnej zręczności — wszystko to zdwoiło zakłopotanie nowożeńca. Było to tembardziej zrozumiałe, gdy się uwzględni, że pan Desalleux nie był obznajomiony z procederem przygód miłosnych, gdyż rzadko ich szukał — i dlatego w danej okoliczności okazywał się nieporadny.

Serce zabiło mu gwałtownie i drżenie przebiegło wszystkie członki, gdy ujrzał rozrzucony w powabnym nieporządku ślubny strój dziewiczej małżonki.

(C. d. n.).

—:::—

Tajemnica „zwycięstwa“ listy nr. 1.

Prasa prorządowa z wielkim wrzaskiem rozpisuje się od tygodnia o zwycięstwie wyborczem listy Nr. 1. W świetle cyfr i wyniku wyborów sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Okazuje się bowiem, że „zwycięstwo“ tej listy w istocie jest problematyczne i względne.

Odnośnie do terenu „zwycięstwo“ listy Nr. 1 podzielić należy na dwie części: na ziemie rdzennie polskie oraz kresy wschodnie. Uwzględniając ziemie wschodnie państwa o przeważającej liczbie ludności ukraińskiej i białoruskiej — zdawałoby się, że o ile mówić można o zwycięstwie — „jedynka“ najgorzej wyjdzie właśnie w tych okręgach. Tak dyktuje realizm i logika. — A tymczasem stało się inaczej — wbrew logice i rzeczywistości. Niemniej na kilka tygodni przed wyborami zwycięstwo Be-Be na kresach było już z góry do przewidzenia od chwili, gdy władze administracyjne okazały zbyt żywe zainteresowanie akcją wyborczą, gdy odbywały się przeróżne zjazdy wojewodów i starostów, gdy duch Badeniego dokonał nagłej „zmiany“ stosunku i uczuć w społeczeństwie ukr. wobec Polski. W tem tkwi właśnie klucz do zrozumienia „zwycięstwa“ listy Nr. 1 na kresach. Tem tłumaczyć się da, że w okręgach 70—90 proc. ukraińskich, gdzie poza listami ukraińskiemi były pozatem różnego rodzaju listy — „jedynka“ uzyskała większość głosów i mandatów.

Na podstawie wyniku wyborów okazuje się nagle, że kresy to właśnie ostoja polskości, to śpichlerz mandatów Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. Prasa prorządowa triumfalnie ogłasza, że społeczeństwo ukraińskie prawie że jednogłośnie stanęło po stronie Marszałka Piłsudskiego, że przewidziało i poznało się na swoich dotychczasowych przywódcach. Przypadkiem jest zapewne — zdaniem tej prasy — iż tu i ówdzie zwyciężył kierunek separatyzmu ukraińskiego.

Nam wolno w to nie tylko wątpić, ale i nie wierzyć.

Niejednego zdziwiło wprost olbrzymie „zwycięstwo“ listy Nr. 1. Mandaty sypały się jak z rogu obfitości. A rzecz dziwna, że takie doskonałe żniwo dostarczyły ziemie wschodnie Rzpltej. Bo zupełnie inaczej zwycięstwo Be-be wyglądało na terenach czysto polskich.

Przypatrzmy się więc, skąd to posypały się owe dziesiątki mandatów. N. p. w okręgu Równe lista Nr. 1 uzyskała 2 mandaty, a lista Nr. 18 — 1 mandat. Taki sam stosunek zachodzi i w okręgu Białystok. W okręgu Stanisławów na 2 mandaty z listy Nr. 18 — „jedynka“ uzyskuje aż 4 mandaty. A już doprawdy rekordem pocieszyć się może „jedynka“ na Wołyniu, zdobywając 10 mandatów na ogólną liczbę 16 mandatów, które przy poprzednich wyborach w zupełności otrzymał blok mniejszości narodowych. „Zwycięstw“ takich jest więcej, a w sumie dają one owe liczne mandaty, o jakich tow. Niedziałkowski słusznie się wyraził, że pod względem ideowym i faktycznym warte są sto razy mniej od mandatu PPS.

Na kresach leży również tajemnica „zwycięstwa“ listy Nr. 1 do Senatu, która w okręgach ukraińskich i białoruskich osiąga z okręgów około 25 mandatów. — W województwie wołyńskiem lista Nr. 1 zdobywa do Senatu 160.500 głosów, lista Nr. 18 — 33.589, w województwie poleskiem „jedynka“ zdobywa 103.871 głosów, lista Nr. 18 — 14.431. W obu tych województwach blok mniejszości narod. nie zdobywa więc ani jednego mandatu, podczas gdy „jedynka“ otrzymuje 7 mandatów.

Wymowa tych cyfr jest więc bardzo znamienna.

Ale zupełnie inaczej przedstawia się „zwycięstwo“ jedynki na ziemiach rdzennie polskich. Sprzeczność zwycięstwa na tych ziemiach w porównaniu z kresami jest zgoła niewspółmierna. Pomijając już to, że w Poznańskiem lista Nr. 1 poniosła klęskę — w niektórych okręgach jej zwycięstwa są bardzo blade. Np. w okręgu Zamość „jedynka“ nie otrzymuje ani jednego mandatu, podczas gdy PPS. zdobyła 2 mandaty, w okręgu Łowicz „jedynka“ ponosi klęskę — PPS. zdobywa 2 mandaty, podobny stan jest w okręgu Konin, w okr. Łódz miasto lista Nr 1 — 1 mandat, PPS 3 mand., Kraków powiat „jedynka“ 2 mandaty, PPS. 4 mand. itd.

Jak z cyfr tych więc wynika „Komitet współpracy z rządem“ bardziej popularny był na kresach, na ziemiach o większości niepolskiej, aniżeli na ziemiach czysto polskich, w głębi państwa.

Tajemnica tych sprzeczności mówi bardzo wiele i nie wymaga bliższych komentarzy.

—:::—

Sensacyjny list otwarty.

„Robotnik“ zamieszcza następujący list otwarty ob. A. Kordowskiego, kandydata do Sejmu z listy Nr. 3 (Wyzwolenie) wysłany z więzienia do prof. W. Makowskiego, kandydata z „jedynki“.

SARNY, Areszt Miejski, 28. lutego 1928.

Panie profesorze!

Jako b. słuchacz Pana Profesora na Uniwersytecie Warszawskim, jako aplikant sądowy, jako Prezes Stowarzyszenia Aplikantów i wreszcie, jako kontrkandydat Pana z listy P. S. L. „Wyzwolenie“ w okręgu poleskim pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Profesora na niewspółmierność walki wyborczej, prowadzone przez Pana, względnie za Jego wiedzą przez pełnomocników Pana przeciwko upośledzonym tutejszym chłopom zorganizowanym w P. S. L. „Wyzwolenie“.

Czy sumienie Pana, Panie Profesorze, jako człowieka, obywatela i jako tak zwanego praworządnie myślącego demokraty nie wzdrygnie się na fakty, że celem udaremnienia akcji wyborczej za listą P. S. L. „Wyzwolenie“:

1) kupiono dziesiątki osób, które za pieniądze zdradziły swoje przekonania demokratyczne;

2) wyaresztowano wszystkich kandydatów P. S. L. „Wyzwolenie“ w okręgu pińskim oraz Zarząd partji tutejszego okręgu, a także dziesiątki mężów zaufania i działaczy „Wyzwolenia“ i włóczy się ich od dwu tygodni po wszystkich posterunkach policji bez chleba i wody, aby nie mogli oni śledzić za prawidłowością wyborów w Komisjach wyborczych;

3) ja, żołnierz I Brygady Piłsudskiego, najzupełniej bezpodstawnie jestem osadzony w areszcie i na znak protestu już czwarty dzień nie przyjmuję ani pokarmu, ani wody;

4) zmuszony jestem niniejszy list wysłać do Pana w drodze „grypsu“ więziennego, gdyż analogiczny (taki sam) list został przez cenzurę starosty sarneńskiego zatrzymany.

5) wszystko to dzieje się na rachunek Pana, Panie profesorze i dla politycznego interesu Pana, w przeciwnym bowiem razie nie mógłby Pan być z tego Okręgu wybrany do Sejmu.

A. Kordowski.

Co mówi Rykow o spisku w Zagłębiu donieckiem.

MOSKWA, Przewodniczący Rady Komisarzy ludowych Rykow oświadczył na plenarnem posiedzeniu sowietu moskiewskiego, że trudności dotyczące zakupu zbóż zostały pokonane i że potrzebna ilość zbóż będzie w najbliższym czasie zakupiona w całości.

Co do spisku kontrrewolucyjnego w przemyśle węglowym zagłębia donieckiego wskazał Rykow na brak nadzoru ze strony władz gospodarczych i innych, w oczach których grupa 12-tu speców (specjalistów-fachowców), usposobionych kontrrewolucyjnie, dezorganizowała systematycznie gospodarstwo węglowe zagłębia.

Jeden z inżynierów, stojących na czele omawianej grupy, oświadczył w czasie śledztwa, że pod względem poglądów politycznych grupa przedstawiała konglomerat monarchistów, kadetów i innych zwolenników partji kontrrewolucyjnych i stawiała sobie za zadanie, zniszczenie systemu sowieckiego i powrót kapitalizmu.

Rykow podkreślił, że fachowcy cudzoziemcy byli też zamieszani w tę sprawę. „Nie chcę jednak przypuszczać — powiedział Rykow, — że firmy niemieckie czy angielskie, jako firmy, pracujące z nami, zajmowały się podobnemi rzeczami. Zostało jednak ustalone, że pomiędzy urzędnikami i agentami kilku firm zagranicznych znajdowali się bezpośredni uczestnicy spisku. Niektórzy ze specjalistów cudzoziemców zostali aresztowani przez władze sprawiedliwości“.

Rykow zakończył, wskazując, że znaczna większość specjalistów zachowuje stanowisko zupełnie lojalne w stosunku do władz sowieckich i przyczynia się uczciwie do podniesienia gospodarczego Unji Sowieckiej, że nie mniej jednak konieczne jest zwiększenie czujności w stosunku do niektórych speców, kontrrewolucjonistów.

Rosja sowiecka wita serdecznie -- króla!

RYGA. Rosja sowiecka oczekuje przyjazdu króla Afganistanu do Moskwy. Prasa sowiecka zachowuje się wobec tego przyjeżdżającego monarchy nie tylko poprawnie, ale odnosi się do niego z uprzejmością wprost ujmującą.

Moskiewskie „Izwiestja“, witając padyszacha Afganistanu, piszą: „Idziemy w polityce naszej drogą, wyznaczoną nam przez Lenina i wyrażamy narodowi afganistańskiemu i jego głowie najlepsze życzenia w dniach jego wolności i żywimy nadzieję, że nauka geografji, którą padyszach dał Europie, zostanie tam prędzej, czy później zrozumiana“.

Nauka ta, polegać ma na tem, że król ten wytłómaczył Europie, że i Afganistan ma swoje miejsce pod słońcem.

Niezrozumiałą na pierwszy rzut oka politykę rządu sowieckiego i jego niezwykłą serdeczność w stosunku do Afganistanu i jego króla, możnaby sobie wytłumaczyć, uwzględniając stosunki Rosji sowieckiej do Anglji. Obecna Anglja, według zdania sowieckich kół politycznych, jest jednym z największych i najniebezpieczniejszych wrogów Sowdepji. A polityka sowiecka, popierająca Afganistan jako taki, jest w zasadzie ciosem w najsłabsze miejsce imperjum.

Interesy Afganistanu są terenem starć pomiędzy Anglją a Sowietami. „Izwiestja“ usiłują udowodnić, że równolegle z wzrostem sił wewnętrznych Afganistanu wzrasta dla niego niebezpieczeństwo ze strony Anglji. „Brytyjskie przygotowania wojskowe — pisze dziennik sowiecki — stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla niepodległości Afganistanu. Nad granicą Afganistanu unosi się duch Beaconsfielda, którego marzeniem było przenieść linję obrony Indji na grzbiet Hindukusz a dalej na Amudarja, aż do samego serca Azji centralnej“.

Podkreślając te wszystkie niebezpieczeństwa, usiłują czynniki sowieckie udowodnić, że jedynym szczerym przyjacielem Afganistanu i jego monarchy i rządu jest tylko ZSSR., który „pierwszy uznał niepodległość Afganistanu“.

Zewnętrznym objawem i dowodem przyjaźni rządu sowieckiego do Afganistanu ma być właśnie kampanja prasy sowieckiej, która pochwala politykę padyszacha Afganistanu i popiera wszelkie jego poczynania w Europie.

—:::—

Przeciw werbowaniu kobiet do Francji

do ciężkich robót rolnych.

WARSZAWA 13. 3. (tel. wł.). „Robotnik" jutrzejszy przynosi komunikat Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Komunikat ten stwierdza, że posiadacze rolni we Francji powierzają coraz częściej pracę, wymagającą sił męskich, kobietom sprowadzanym z Polski. Kobiety te, rozproszone po drobnych stosunkowo gospodarstwach rolnych, nietylko otrzymują niższą zapłatę, ale w dodatku łatwiej je wyzyskiwać, przeto posiadacze rolni we Francji zaczęli zapotrzebowywać z Polski prawie wyłącznie robotnic rolnych. Z tego powodu Zarząd Zw. Zaw. R. R. kilkakrotnie protestował u władz. Ponieważ obecnie prasa francuska prowadzi akcję przeciw ograniczeniom w werbowaniu kobiet na roboty rolne do Francji, Zarząd Zw. Zaw. Rob. Roln. domaga się, by władze nie dopuściły do zatrudniania kobiet we Francji w tych działach pracy, które wymagają siły męskiej.

W Grecji przygotowywano zamach komunistyczny.

BELGRAD. 13. marca. (A. W.) Jak donoszą tutejsze pisma w Grecji przygotowują się poważne rozruchy i proklamacja strejku generalnego. Władze rządowe poczyniły w Atenach, Salonikach i innych większych miastach konieczne zarządzenia dla utrzymania bezpieczeństwa. Policja wykryła, że na dzień 15. kwietnia projektowany był wielki zamach komunistyczny. Komuniści greccy weszli podobno w ścisły kontakt z komunistami we Wiedniu i Konstantynopolu i chcieli zorganizować rewolucję na terenie całego państwa greckiego. Dotychczas aresztowano w związku z tem 160 osób.

Aresztowania w Zagłębiu donieckiem.

Głosy prasy berlińskiej.

BERLIN. 13. 3. (Pat.). „Vosische Zeitung" donosi, że w Zagłębiu Donieckiem aresztowano nie trzech, lecz czterech techników firmy „AEGE", pozatem 2 techników niemieckich innych firm. Aresztowani technicy i inżynierowie przeprowadzali prace nad budową turbin dla elektrowni i destylarni węgla. Dziennik podkreśla jako rzecz charakterystyczną, że z pośród aresztowanych czterech bawiło w Rosji od 8 tygodni, a 2 pozostałych przybyło tam dopiero przed dwoma tygodniami na specjalne żądanie rządu sowieckiego. „Vosische Zeitung" oświadcza, że aresztowania mogą wywrzeć daleko idący wpływ na rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie prowadzone w Berlinie, które i tak napotykają już na znaczne trudności. Aresztowania te nie mogą naprawić istniejących nastrojów, z czego Moskwa będzie musiała zdać sobie sprawę. Dziennik uważa za rzecz pożądaną by Litwinow, który w drodze do Genewy na konferencję rozbrojeniową przejeżdżać będzie przez Berlin, porozumiał się z firmami, których urzędnicy zostali aresztowani i udzielił bliższych wyjaśnień, przewlekanie bowiem sprawy aż do kwietnia, kiedy rozpocznie się proces przeciwko aresztowanym może wyrządzić poważne szkody sowietom.

Zbliżona do ministra Stresemana „Tägliche Rundschau" pisze, że niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe, a prawdopodobnie i instytucje przemysłowe innych krajów cywilizowanych będą się obecnie strzegły wysyłania swoich współpracowników do Rosji, skoro narażeni są oni tam na niebezpieczeństwa i stają się ofiarami sieci szpiegowskiej i denuncjacji. Rząd sowiecki będzie musiał spróbować, czy i jak może się obejść bez pomocy techników zagranicznych. Dziennik oświadcza, że zgadza się całkowicie z korespondentem „Berliner Tageblattu", iż aresztowanie techników niemieckich musi doprowadzić do kryzysu zaufania. Kryzys ten jeszcze bardziej się wzmoże, jeżeli obecne aresztowania zostaną związane z zaostrzeniem walk klasowych w Rosji sowieckiej. Może to poważnie zaszkodzić gospodarce sowieckiej.

Interwencja ambasadora niem.

BERLIN, 13. 3. (Pat.). Komunikat półurzędowy stwierdza, że ambasador niemiecki w Moskwie zwrócił się z połecenia swego rządu do komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników niemieckich. Cziczerin oświadczył ambasadorowi, że w sprawie tej wdrożone zostały szczegółowe dochodzenia, jednak wyników tych dochodzeń dotychczas jeszcze nie ma.

—:::—

OTWARCIE PARLAMENTU ODBĘDZIE SIĘ NA ZAMKU.

WARSZAWA. 13. marca. (A. W.) Otwarcie Izb ustawodawczych będzie mieć charakter uroczysty i odbędzie się na Zamku. Otworzy posiedzenie zapewne Prezydent Rzplitej, powołując na tymczasowego przewodniczącego najstarszego posła. Najstarszymi posłami są pp.: Bojko, Trąmpczynski i Krempa. Prawdopodobnie wybór Prezydenta padnie na posła Bojkę. Senat otworzy zapewne senator Limanowski, który liczy 92 lat.

—:::—

WYSTĄPIENIE DŁUGOSZA Z PIASTA.

KRAKÓW. 13. marca. (Pat.) „Nowa Reforma" donosi, że b. senator Władysław Długosz, jeden z założycieli P. S. L. Piasta, wystosował do prezesa tego stronnictwa p. Witosa list, w którym oświadcza, że występuje z Piasta. Nie mogąc pogodzić się z jego obecnym kierunkiem politycznym, p. Długosz zaznacza, że na ten krok był zdecydowany już oddawna, lecz jako jeden z założycieli i wieloletni członek stronnictwa, nie chciał mu utrudniać swem wystąpieniem położenia w okresie wyborczym.

—:::—

Protest przeciw wyborom na Śląsku.

WARSZAWA 13. 3. (tel wł.). Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. na Śląsku powziął uchwałę wniesienia do Sądu Najwyższego protestu przeciw wyborom na terenie województwa śląskiego.

15-go rozdział mandatów z list państwowych.

WARSZAWA. 13. marca. (A. W.) W dniu 15. b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wicemin. Cara posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, na którem nastąpi rozdział mandatów z listy państwowej do sejmu, poczem w piątek, dnia 16. b. m. nazwiska posłów ogłoszone zostaną w „Monitorze". W tydzień po ogłoszeniu kandydaci zawiadomią Komisję, gdzie zrzekają się mandatów o ile zostali wybrani równocześnie w kilku okręgach i z listy państwowej.

Wielka katastrofa kolejowa.

185 osób rannych.

MADRYT 13. 3. (AW). W pobliżu Valencji nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. 185 osób rannych i kilkanaście zabitych. Szczegółowych doniesień brak.

Wybuch dynamitu na przedmieściu Wilna.

WILNO 13. 3. (AW). Na Zwierzyńcu wybuchł ładunek dynamitowy w chwili, gdy plutonowy Damińczuk znajdował się w pobliżu, dozorując prowadzone tam roboty. Skutki wybuchu były straszne. Damińczuk wyrzucony został siłą eksplozji na kilkanaście metrów w górę. — Ciało Damińczuka znaleziono z urwaną głową.

Śniegi i mrozy.

WARSZAWA 13. marca (A. W.) Według wiadomości nadchodzących ze wszystkich okręgów dyrekcyjnych, mróz zelżał znacznie w ciągu ostatniej nocy. Najniższa temperatura, notowana w okręgach wschodnich dochodziła do 12 st.

—:::—

LONDYN. 13. marca. (A. W.) Na terenie całego państwa, burze śnieżne trwają w dalszym ciągu. Zwłaszcza wielkie opady zanotowano w Szkocji, gdzie warstwa śniegu dochodzi do 2 metrów.

—:::—

MOSKWA. 13. marca. (A. W.) Mrozy na terenie Krymu trwają, mimo, iż normalnie w tym czasie jest już wiosna. Wczoraj zanotowano w Symferopolu temperaturę 10 st. C. niżej zera.

POŻAR AUTA Z PASAŻERAMI.

PARYŻ. 13. marca. (A. W.) Samochód obsadzony 4 pasażerami na drodze prowadzącej do Lyonu, najechał w pełnym biegu na drzewo. Nastąpiła eksplozja motoru, skutkiem ktorej samochód stanął w płomieniach. Dwaj pasażerowie zginęli w ogniu, dwaj inni doznali bardzo ciężkich poparzeń. Przewieziono ich w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

—:::—

POŻAR SZYBU W TUSTANOWICACH.

LWÓW, 13. marca. (A. W.) Jak się dowiadujemy, ubiegłej nocy wybuchł pożar na szybie „Walisko" w Tustanowicach, należącym do koncernu naftowego „Premier". Pożar pociągnął za sobą zniszczenie rygi i wieży wiertniczej. Szkoda wynosi 30.000 złotych. Uszkodzone części zostaną naprawione i tłokowanie będzie podjęte za 4 dni.

—:::—

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD PUŁAWAMI.

PUŁAWY. 13. marca. (A. W.) Na 8-mym kilometrze od Puław, autobus zdążający z Kurowa do Puław, uległ katastrofie wskutek złamania się koła autobusu. 3 osoby zostały ciężko ranne, kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia.

—:::—

Jak powstają artykuły tryumfalne w sanacyjnym „Dzienniku Lwowskim“.

W redakcji: Panie Janie napisz pan coś soczystego o klęsce P. P. S. w okręgu robotniczym Stryj—Borysław.

Pan Jan: Chętnie panie redaktorze, ale ja o tem nic nie wiem.

Redaktor: To nic niema do rzeczy. Gdybyś pan coś wiedział, nie byłbyś członkiem naszej redakcji.

Pan Jan: Słusznie panie redaktorze. Wszak jenerał Gorecki powiedział w swym okręgu wyborczym: Byłem kandydatem adwokackim, kazali mi zostać jenerałem, jestem jenerałem, kazali mi zostać prezesem banku, jestem prezesem banku, kazali wam wybrać mnie posłem, będę posłem.. Rozkaz panie redaktorze, napiszę artykuł.

— — — — —

Artykuł ukazał się w sobotnim numerze „Dziennika Lwowskiego“.

Z artykułu tego wynika, że stryjski okręg wyborczy jest okręgiem robotniczym, że większość w okręgu powinna mieć 2. A że dwójka nie uzyskała ani jednego mandatu, mimo, że kandydował w stryjsko-borysławskim okręgu pan Żuławski, przewodca ruchu zawodowego w Polsce i przepadł, więc jasnem widocznie jest, że robotnicy odwracają się od socjalizmu i oddadzą swoje losy w ręce męża zaufania borysławskiej izby pracodawców. Robotnicy zgodnie z rządem wyrzekają się walki klas i dążą do harmonji klas.

Stojąc nawet na poziomie wykształcenia ogólnego, politycznego i społecznego redakcji „Dz. lwowskiego“ można znać najogólniejsze fakty ostatnich wyborów, z czego wynikałoby, że redakcja mogła wiedzieć, że tow. Żuławski, generalny sekretarz organizacji zawodowych nie otrzymał w stryjskim okręgu ani jednego głosu i to ze względu, że tam wcale nie kandydował. Kandydował natomiast w okręgu Kraków—Chrzanów, gdzie ci przeklęci socjaliści tak bardzo stracili zaufanie robotników, że w miejsce trzech mandatów dali im 4 marca 1928 cztery mandaty. wśród nich i Żuławskiemu. Tak samo ma się ze znajomością okręgu Stryj—Borysław.

Trzy czwarte tego okręgu to Ukraińcy, jedną czwartą stanowią Polacy i Żydzi, a w tej czwartej Żydzi stanowią większość. Do porozumienia między partjami socjalistycznemi w okręgu nie doszło i socjaliści głosowali bądź na listy narodowe, (Ukraińcy), bądź na listy socjalistyczne swych narodów (Polacy i Żydzi). Po unieważnieniu listy endeckiej (24) w tym okręgu, pozostała jedna jedyna lista polska i to 2, lista Polskiej Partji Socjalistycznej. Jedynka w okręgu Stryj—Borysław była listą ukraińską, a w najlepszym razie mieszaną, otrzymała bowiem 60.000 głosów ukraińskich i 10.000 głosów polskich i wybrany został, po za mężem zaufania województw, starostw i izby pracodawców, Ukrainiec.

Szanse dwójki pogorszyły się w stosunku do r. 1922 znacznie.

1. Przez udział Ukraińców w wyborach: W r. 1922 część Ukraińców głosowała na naszą listę, teraz, nie można im tego brać za złe, głosowali na listy ukraińskie.

2. W ciągu ostatnich lat kryzysu nastąpiła bardzo znaczna redukcja robotników, a robotnicy naftowi, gdy tracą pracę wracają do swoich siedzib na zachodzie i tracą w zagłębiu naftowem prawo głosowania, a P. P. S. głosy.

3. Ze względu na grożące „Dziennikowi Ludowemu“ stale konfiskaty, o wpływach innego rodzaju mówić nie będziemy, będą one szczegółowo wyjaśnione w skargach, wniesionych do Najwyższego Trybunału o unieważnienie wyborów.

4. Dzięki poparciu sfer decydujących, uwydatnił się przy tych wyborach czynnik nie mający w r. 1922 żadnego znaczenia, i to komuniści, dzięki któremu straciliśmy w Drohobyczu kilkaset głosów.

W ważnych centrach przemysłowych okręgu odnieśliśmy walne zwycięstwo i zupełnie słusznie odpowiedzieli robotnicy osobie bliskiej posłowi jedynkowemu, gdy przyrzekała, że będzie dokładał starania w interesie robotników: Proszę powiedzieć panu posłowi, że jest posłem izby pracodawców i o nią niechaj się stara, naszymi posłami są posłowie P. P. S., którzy od ćwierć wieku skutecznie walczą o interesy klasy robotniczej, a zatem i nasze.

W Stryju przybyło nam 50 proc. głosów. W Borysławiu, gdzie zdawało się, że w r. 1922 doszliśmy do szczytu, mamy znaczne powiększenie ilości głosów, a Borysław, to rdzeń robotniczy okręgu. Kto ma większość głosów w zagłębiu naftowem, ten jest jego posłem, a dwójka miała w Zagłębiu więcej głosów, aniżeli wszystkie inne listy razem!

Polska partja robotnicza ma większość polskich głosów w okręgu, ma większość głosów robotników przemysłowych w okręgu Stryj—Borysław, Drohobycz—Kałusz a zatem posłowie P. P. S. są naszymi posłami.

Robotnik naftowy.

NA EKRANIE DNIA.

Wyborca.

Przed Komisją wyborczą staje jegomość, aby oddać głos do Senatu.

— Jak się pan nazywa i gdzie pan mieszka? — pyta przewodniczący Komisji.

— Salo Paskermacher, ulica Balonowa 102.

— Niema pana w spisie wyborców! — mówi przewodniczący. — Może pan od niedawna dopiero mieszka przy ul. Balonowej?...

— Dopiero trzy tygodnie.

— A, w takim razie będzie pan w spisie wyborców w tym obwodzie, gdzie pan poprzednio był zameldowany. Gdzie pan mieszkał poprzednio?

— Przy ul. Batorego.

— Jak długo?

— Cały rok.

— Który numer domu?

— To było bez numeru, bo ja siedziałem w kryminale.

Stem.

Komendant policji w Felsztynie a ustawy wyborcze.

Donoszą nam z prowincji o wręcz nieprawdopodobnym fakcie. W Felsztynie i Posadzie felsztyńskiej zgłosiliśmy w dniu wyborów do senatu mężów zaufania z listy Nr. 2, zaopatrzonych w legitymacje podpisane przez pełnomocnika listy tow. dra Stanisława Dręgiewicza. Legitymacje zostały uznane za ważne przez komisje wyborcze i towarzysze nasi brali udział w akcie wyborczym. Trwało to aż do przybycia do lokalu komendanta policji w Felsztynie, Malika, który polecił usunąć naszych mężów zaufania pod pretekstem, że brak na legitymacjach pieczątki komitetu partyjnego P. P. S. Toż samo uczynił z mężami zaufania listy 17 i 22.

Ustawa wyborcza polska usuwa wtrącanie się administracji do aktu wyborczego, a tembardziej podobny sposób wpływania na prawomocne decyzje komisji wyborczych. Mamy tu więc jaskrawy przykład naruszenia ustawy. Domagamy się publicznie przeprowadzenie śledztwa i ukarania przod. Malika.

Leczcie zęby, jeżeli chcecie być zdrowi.

W Berlinie odbył się niedawno zjazd dentystów niemieckich, na którym m. in. prof. uniwersytetu berlińskiego Adrion mówił o ujemnym wpływie zepsutych zębów na organizm ludzki. że choroby zębów wywołują nieraz różne choroby całego organizmu.

Jama ustna jest niejako wejściem do organizmu dla wszelkich bakcylów. To też gdy jama ustna jest należycie pielęgnowana i zawiera tylko zdrowe zęby, niema w niej warunków dla rozwoju tych bakcyli.

Jeśli zęby nie są otoczone należytą opieką, bakcyle działają szkodliwie najpierw na emalję zębów, a gdy uda się ją zniszczyć, psują ząb dalej i łączą się z naczyniami krwionośnemi, które służą do odżywiania zęba. Powstaje skutkiem tego nietylko ból zęba. lecz i cały organizm ulega zatruciu, gdyż bakcyle przedostały się do krwi.

Jeśli nawet bakcyle, te nie wywołują żadnych ogólnych zaburzeń w organizmie, lecz tylko ściśle miejscowe, jak choroby jamy ustnej. oczu. uszu czy krtani, i tak powodują one gorączkę, bóle głowy. brak apetytu itp. objawy, świadczące o tym, że już cały organizm cierpi.

Zapalenia górnej szczęki i wszelkie inne jej zachorzenia zapalenia ucha środkowego, zapalenie oczu i zapalenie migdałów są — jak to stwierdziła praktyka — bardzo często skutkiem choroby zębów. Zauważono też różne objawy chorobowe jamy ustnej z powodu działania gruźlicy, której bakcyle przedostają się przez zepsuty ząb do krwi.

A gdy jakiś bakcyl trafi na organizm będący w stanie silnego zapalenia z powodu zęba, zapalenia połączonego z dreszczami i silną gorączką, zajść może zatrucie krwi, a wskutek niego zachorzeć może serce czy opona mózgowa.

Nawet przy chronicznych stanach zapalnych korzeni zębów przedostać się mogą do organizmu bakcyle, powodujące między innemi choroby serca czy reumatyzm stawów. Te ogniska choroby są tambardziej niebezpieczne. że nie powodują nieraz żadnych bólów i tkwić mogą nawet pod plombowanemi zębami.

Zdarza się często, że po wyleczeniu zębów. ustępuje choroba. która została wywołana zatruciem wskutek zepsutych zębów. Dlatego trzeba zawczasu leczyć zęby, aby nie dopuścić do zmarnowania całego organizmu.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED KARĄ.

Obok wsi Uchowo na 154 km. linji kolejowej Łapy—Białystok znaleziono na torze zwłoki zabitego Bolesława Maleckiego, lat 30, mieszkańca przedmieścia Łapy—Bociany, podejrzanego o podpalenie zabudowań ojca swego w dn. 5 bm. i poszukiwanego przez policję. Malecki, jak ustalono, popełnił samobójstwo z obawy przed karą.

„PAJAC LUDOWY“.

MOSKWA, (Ceps). W Rosji sowieckiej wprowadzono nową godność — „pajaca ludowego“. Pierwszą osobą, która otrzymała ten tytuł jest znany clown moskiewski, Witalij Łazarenko. Tytuł swój otrzymał w rocznicę 25-letniej pracy w cyrku.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu.

(Instytuty psychotechniczne. - Badanie kwalifikacji zawodowych. Inżynier, psychotechnik).

Instytuty dla *badania kwalifikacji zawodowych* oddają w Austrji, Czechosłowacji. Niemczech, Anglji i Ameryce nadzwyczajne usługi całemu społeczeństwu.

— *Właściwy człowiek na właściwem miejscu!* to hasło angielskie stosuje się nietylko do wykształcenia ogólnego i posad urzędniczych, ale do wymagania, by absolwent tej lub owej szkoły wykazał kwalikacje *praktyczne* do sprawowania życiowego zawodu.

Bardzo często zdarza się fakt, iż rodzice interesowani, mylnie interpretują talenty i zamiłowania swych latorośli do śpiewu i teatru lub też na szofera, pilota, elektrotechnika, mechanika i innych zawodów.

Obchodzi nas głównie kwalifikacja do zawodu technicznego.

Instytuty te badają sprawność kandydata, a takie psychotechniczne stwierdzenia zdolności odbywają się także w wielkich zakładach fabrycznych i nawet w wyższych uczelniach, przed przyjęciem kandydata na praktyczne kursa mechaniki budowy maszyn itp.

Posługując się pomysłowymi urządzeniami i wypróbowanymi już metodami, ocenia się właściwości psychiczne elewa, oraz zdolności w danym zakresie.

I tak np. bystrość pamięci, zmysł spostrzegawczy pojętność w matematyce, fizyce — stopień sprytu mechanicznego uwagi orjentacji itd.

Zgłasza się — przypuśćmy elew, który pragnie być przyjęty do fabryki maszyn — badanie jest takie: dostaje do rąk dwa ciężkie przedmioty o małej różnicy wagi — ma podać, który jest cięższy. Z pomiędzy rozmaicie polerowanych płytek metalowych ma wyszukać kilka o jednakiej gładkości powierzchni. Dostaje np. cały zasób kluczów francuskich (do śrub) i w jak najkrótszym czasie ma wybrać odpowiedni do danej zakrętki (mutry).

Inne zadanie polega na tem, by podał, ile w przedłożonym mu tekście jest liter *a* lub *m* albo *k* itp. naturalnie szybko i bez błędu.

Celem stwierdzenia zdolności pamięciowych, wypisuje się pewną ilość liczb w kilku miejscach i wymazuje po pewnym czasie. Kandydat ma je następnie wypisać z pamięci na tablicy. Do wykazania pewności ręki służy płyta metalowa z zagłębieniami i z zazębieniem w linjach prostych i krzywych. Egzaminowany dostaje sztyft metalowy i ma przyjechać nim wszystkie krzywizny, tak, by ani razu nie dotknął płyty. Przy najlżejszem dotknięciu zamyka się obwód prądu elektrycznego i odzywa się dzwonek. Ilość dzwonień jest miarą pewności dłoni w wykonywaniu ruchu linjowego.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że badania takie w poniedziałki stwierdziły najsłabszą pewność a przy kilkakrotnych próbach objawia się znużenie.

Dla stwierdzenia szybkości orjentacji przeprowadzono takie próby.

Badanego wprowadza się do pokoju, w którym siedzą egzaminatorzy przy stole. — Nagle ściemnia się pokój i zapomocą przekładni rzucone są trzy świetlne krążki na stół. Osobnik tępy, zapytany — co spostrzegł? — powie — że zrobiło się ciemno, drugi widzi jasne plamki, a inny podaje dokładnie w którem miejscu na stole ukazały się krążki jasności.

Inny egzamin polega na tem, że uczeń dostaje skomplikowany mechanizm do rozebrania i powrotnego złożenia. Na podstawie wyniku przydziela się go albo jako mechanika, albo ślusarza, albo tokarza lub pracownika przy warsztacie narzędzi.

Jest nieraz i badanie *uczciwości* — oto wysyła się elewa z jakimś zleceniem do odległej ubikacji przez ściemniony korytarz, na którym leży widocznie większy banknot niby zgubiony. Po powrocie „uczciwy“ oddaje znaleziony banknot, drugi podaje dopiero na zapytanie, czy czego nie znalazł? — że podniósł banknot, ale są i tacy, którzy przeczą uporczywie, mimo, że banknotu niema już na podłodze i nikt inny nie przechodził tamtędy.

Psychoanalityk może z satysfakcją śledzić grę twarzy i sztukę maskowania wrażeń u winnego.

Jestto tylko mały fragment metod i przyborów służących do badania zdolności manualnych i intelektualnych.

Dla rozmaitych działów służby przy komunikacji kolejowej, samochodowej, lotniczej, istnieją odrębne działy z odpowiednimi aparatami mechanicznymi i zdarza się nieraz, że zapalony kandydat do służby np. telegraficznej przekonuje się, iż nie ma widoków na powodzenie, gdyż słuch mu nie dopisuje — inny nie może być maszynistą, bo nie rozróżnia koloru sygnałów — zamiłowany do szoferstwa nie nadaje się całkowicie, bo za powolnie reaguje na wypadek zdarzenia wymagającego natychmiastowego rękoczynu.

Wielkie urządzenia przemysłowe na zachodzie posiadają specjalne biura psychotechniczne dla badania sprawności personalu, a rejestrowane wyniki perjodycznych badań stanowią cenny materjał dla rozwoju produkcji. Inżynier-psychotechnik, ma zakres działania o doniosłości równej innym zakresom, bezpośrednio wytwórczym.

Inż. Edmund Libański.

Konkurs

na urlopy płatne i stypendja dla osób pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych.

Ministerstwo oświaty ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1. Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie i bądź to zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, bądź też winni być tak zaawansowani w zdawaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne.

2. Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez Ministerstwo uniwersytecie oraz po zdaniu odpowiednich egzaminów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wskazanym przez władze szkolne.

3. Kandydaci zakwalifikowani otrzymują stypendja zapewniające im utrzymanie lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studjów.

Podania należy składać do dnia 1. czerwca 1928 roku (i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Departament Szkolnictwa Powszechnego — Bagatela 12.

Do podań, w których winny być również wskazane nazwiska i adresy dwóch osób, mogących udzielić opinji o kandydacie, należy doręczyć:

1. Dokumenty szkolne lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów.

Studenci szkół akademickich winni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studjach i egzaminach.

2. Własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się.

3. Informację jakiemi językami obecnie kandydat włada i w jakim stopniu.

Wobec tego, że jest przewidywane skierowanie kilku osób na dwuletnie studja pedagogiczne zagranicę (prawdopodobnie do Genewy, Wiednia, Hamburga, lub Lipska), kandydaci, którzyby chcieli wyjechać zagranicę winni to w podaniu zaznaczyć, wskazać, gdzie pragnęliby studjować i przytoczyć powody, które ich skłaniają do chęci wyjazdu na studja zagranicę i do wyboru danego miejsca studjów.

—:::—

Podając powyższy komunikat do wiadomości, Kuratorjum zaznacza niezwykłą doniosłość roli, jaką odegrają w szkolnictwie nauczyciele przedmiotów pedagogicznych. Już w seminarjach nauczycielskich nauczyciele przedmiotów pedagogicznych mają ważne pole do pracy, pole zaś to będzie się rozszerzało w miarę reformy studjów nauczycielskich. Coraz liczniej powstają kursy nauczycielskie (pedagogja) dla maturzystów szkół średnich z programem jednorocznym, a w niedalekiej przyszłości z programem dwuletnim. Nauczyciele przedmiotów pedagogicznych w tych zakładach zarówno pod względem warunków pracy, jak i pola do twórczego wysiłku będą zajmowali jedne z najwybitniejszych stanowisk w szkolnictwie.

Na konkurs mogą się zgłaszać nietylko studenci, lecz i nauczyciele czynni.

Kuratorjum O. S. Lwów.

—:::—

OD REDAKCJI! Należy zaznaczyć, że władze szkolne zamierzają zapewne tym konkursem choć w części wyrównać krzywdę, którą poniosło szkolnictwo, przez zwinięcie Instytutu Pedagogicznego — jedynej wyższej uczelni w Polsce dla kształcenia nauczycieli przedmiotów pedagogicznych. Zwinięcie tej instytucji było dziełem ówczesnego ministra St. Grabskiego. Wątpliwą jest rzeczą, czy kilka stypendjów powetują tę olbrzymią stratę. Należy przeto dążyć do wskrzeszenia Instytutu Pedagogicznego.

—:::—

Zniszczenie Belgji i jej odbudowa.

Wojna zniszczyła Belgję niemal doszczętnie i zamieniła ten kwitnący kraj w jedno wielkie rumowisko. Gdy w 1918 r. armja belgijska wraz z ludnością cywilną, która zbiegła, wróciła do kraju — zastała pustynię.

100.000 hektarów uprawnej ziemi stało w zapuszczeniu (w znacznej części pod wodą.

900.000 rogatego bydła, 150.000 koni zabrała nieprzyjacielska rekwizycja.

1.300 budynków publicznych, a w ich liczbie 237 kościołów i 400 szkół leżało w ruinach.

100.000 prywatnych domów zostało spalonych lub zniszczonych przez pociski.

1.500 kilometrów dróg szosowych i 124 mostów zniszczyli Niemcy.

1.100 kilometrów kolei żelaznych zniszczono, a 2.000 kilometrów stały się nieużywalnemi. — Zniszczono 1.419 konstrukcyj kolejowych, a w ich liczbie 350 mostów i 593 dworców i przystanków... Telefony i telegrafy kolejowe przestały wprost istnieć, z 94.670 wagonów towarowych zostało 33.290, z 8.129 wagonów osobowych 1.068.

Cały przemysł leżał również w ruinie, jak gdyby przestał istnieć. W r. 1918 Belgja liczyła 1,634.840 ludzi pozbawionych pracy, bezrobotnych, których państwo musiało wspomagać. Stracono rynki zbytu, międzynarodowe stosunki handlowe były zerwane.

Odbudowę zaczęto od fundamentów. Odbudowano zniszczone budynki, drogi, mosty, koleje, przemysł zaczął pracować, niektóre jego gałęzie, zwłaszcza związane z ruchem budowlanym zostały doprowadzone do najwyższego rozkwitu.

Jeszcze jest tam wiele do zrobienia ale najważniejsza część prac została wykonana, Belgja wraca do dawnego stanu.

—:::—

Atamańczuk i I. Werbicki skazani na karę śmierci, przez powieszenie.

Ośmiu współoskarżonych skazano za szpiegostwo na 1 do 2 lat ciężkiego więzienia. 7 innych, w tem 4 kobiety, uwolniono od winy i kary.

Wczoraj po ukończeniu resume przewodniczącego, o godz. 10-tej udali się sędziowie przysięgli na naradę. Po godzinie 1-szej odczytał przewodniczący ławy przysięgłych werdykt, uznający głównego oskarżonego Atamańczuka 8-ma głosami winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa i zbrodni zdrady głównej z § 58, oraz 9-ma głosami winnego zbrodni szpiegostwa.

Drugiego z oskarżonych Iwana Werbickiego uznano 11 głosami winnego zbrodni morderstwa, zaś jednogłośnie uznano go winnym zbrodni zdrady głównej, szpiegostwa, oszczerstwa i fałszywych zeznań.

Innych współoskarżonych uwolniono z pod zarzutu zbrodni zdrady głównej. Natomiast: Michała Werbickiego, Dzisia, O. Derlycię, Matijciowa i Darmochwała uznano winnymi zbrodni szpiegostwa, zaś Jarosława Hretczaka, jego siostrę Olgę i Wirstiuka uznano winnymi udzielania schronienia i dopomagania do ucieczki Atamańczukowi. Pozatem uznano Dzisia winnym zbrodni gwałtu publicznego, dokonanego na dozorcach więziennych.

Natomiast przysięgli zaprzeczyli winę współoskarżonych: Olgi Werbickiej, J. Hołowińskiego, A. Stefaniszyna, Janickiej, Dziubówny, Korolukowej i Kowalyski.

Po odczytaniu werdyktu zabrał głos zastępca rodziny ś. p. Kuratora adwokat dr. Nowak-Przygodzki i złożył oświadczenie, że rodzina ś. p. Sobińskiego

PRZEBACZA SPRAWCOM MORDERSTWA

i zrzeka się zgłoszonego odszkodowania w kwocie 1 zł.

Po jednogodzinnej naradzie przewodniczący trybunału r. Angielski wśród grobowej ciszy odczytał wyrok, skazujący Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego na

KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE

z tem, że Werbicki zostanie wpierw stracony.

Brat jego M. Werbicki, Wirstiuk, Jarosław i Olga Hretczacy zostali zasądzeni po 1, Dziś i Derlycia po półtora, Matijciów i Darmochwał po 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Skazanym policzono do kary odbyty areszt śledczy.

Obrońcy skazanych na karę śmierci zgłosili zażalenie nieważności, zaś co do innych wyrok przyjęto.

Skazani Atamańczuk i Werbicki wysłuchali wyrok apatycznie, tylko bladość ich twarzy świadczyła o silnem wrażeniu.

Sala sądowa była szczelnie wypełniona przyjaciółmi i krewnymi skazanych. — W przygnębiającym nastroju opuszczali gmach sądowy, omawiając wyrok i przeżyte wrażenia.

Samobójstwo umysłowo chorej nauczycielki.

W domu, przy ul. Ossolińskich l. 14, mieszkała przy rodzinie 22- letnia nauczycielka Kazimiera Florek. Przed kilku miesiącami zachorowała ona na rozstrój nerwowy i przez pewien czas leczyła się w szpitalu pod opieką dr. Domaszewicza. Przed dwoma tygodniami opuściła ona lecznicę, jako częściowo uleczona, jednakowoż stale objawiała zniechęcenie do życia.

Wczoraj popołudniu brat jej wróciwszy z miasta do domu, z przerażeniem ujrzał siostrę wiszącą na haku. Po odcięciu desperatki i ułożeniu na otomanie zastosowano sztuczne oddechanie. Również przybyły lekarz Pogotowia rat. usiłował przywrócić ją do życia. Zabiegi te okazały się jednak bezskuteczne. Zwłoki denatki na polecenie lekarza miejskiego odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Morderczyni męża przed sądem.

W Krakowie — przed ławą przysięgłych, rozpoczęła się senzacyjna rozprawa przeciw Kazimerze ze Skopczyńskich Trzetrzewińskiej (lat 46), oskarżonej o zbrodnię morderstwa, dokonanego na śp. inż. Trzetrzewińskim, jej mężu.

TRAGICZNA NOC.

Nad ranem 9 czerwca 1927 zgłosiła się na posterunku policji w Wadowicach Kazimiera Trzetrzewińska wraz ze swoją córką Louisą Treville. Trzymając w ręku torebkę, Trzetrzewińska wyjęła z niej rewolwer, a wręczając go posterunkowemu Pachowi, oświadczyła, że broni tej użyła na własnym mężu. Na zapytanie Pacha, co ją skłoniło do postrzelenia męża, zaczęła opowiadać, że mąż jej Konrad Trzetrzewiński ubiegłej nocy nie był w domu, że nocy krytycznej przyszedł pijany.

W tym samym dniu komisja sądowa przeprowadziła badanie w mieszkaniu inż. Trzetrzewińskiego, gdzie dokonane zostało morderstwo. Skonstatowano, iż na łóżku, stojącym w kącie przy oknie,

LEŻAŁ TRUP ŚP. TRZETRZEWIŃSKIEGO

z raną postrzałową, zadaną mu w prawą skroń, nakryty kołdrą. Obok łóżka na stole oprócz krawatki i kołnierzyka oraz papierosów, leżał papieros niedopalony. Denat, po bliższem jego obejrzeniu przez komisję znajdował się w pozycji spokojnego snu. Nie znaleziono żadnych śladów jakiejś gwałtownej walki lub szamotania się, a tak ułożenie zwłok, wygląd i kształt rany postrzałowej kazały wykluczyć samobójstwo, a raczej przyjąć, że

TRZETRZEWIŃSKI ZGINĄŁ Z RĘKI SWEJ ŻONY,

w chwili, gdy już leżał w łóżku, a możliwe nawet że już zasnął. Wizja lokalna ustaliła w mieszkaniu wielki nieład i brud, rzadko gdzie spotykany.

Obwiniona przesłuchana w śledztwie oświadczyła, że do winy się nie poczuwa. W chwili popełnienia czynu działała bowiem w stanie zupełnego rozstroju nerwowego, graniczącego z obłędem, a nadto w obronie koniecznej, albowiem będąc w chwili krytycznej duszona przez męża, musiała się bronić. Obwiniona usiłowała przedstawić się jako ofiarę, a nieboszczyka jako przyczynę tego złego, którego następstwem jest czyn zbrodniczy jej zarzucony.

Rzeczoznawcy orzekli, że Trzetrzewińska

NIE JEST OSOBĄ CHORĄ UMYSŁOWO, ANI UMYSŁOWO NIEDOŁĘŻNĄ,

ani też nie była taką w chwili wykonania zbrodniczego czynu. Obwiniona, wedle zdania rzeczoznawców, uważaną być może tylko za osobę niedowartościową i dotkniętą wyraźnemi objawami histerji. Wreszcie szczegóły zbrodni świadczą najwyraźniej, że obwiniona nocy krytycznej spełniła to względem męża, czem jej mu w ostatnich czasach wyraźnie groziła.

Po odebraniu generalji od oskarżonej, Trzetrzewińska przedstawia swoje stosunki osobiste. Jako 19-letnia panienka wyjechała z niejakim Trevill do Ameryki, gdzie zawarła z nim małżeństwo, z którego urodziły się dwie córki. Po rozwodzie wróciła do Polski z jedną córką Luizą i tu zawarła nowy związek małżeński z śp. Trzetrzewińskim. Początkowe zgodne pożycie zmieniło się w pożycie nieszczęśliwe, a przyczynę tego upatrywała oskarżona w wpływie, jaki na męża wywierali jego przyjaciele. Również i

NIESAMOWITY STOSUNEK MĘŻA DO JEJ CÓRKI,

stał się przyczyną zupełnego rozluźnienia małżeństwa.

Dnia 8 czerwca 1927 wieczorem wracała z mężem swoim z wadowickiej cukierni „Wenecja" do domu. Na jednej z ławek w alejach stawiał mąż propozycję nie do spełnienia, a następnie oświadczył, iż wobec faktu, że z nią dzieci mieć nie może, powinna się zgodzić na to, by mógł mieć potomstwo z jej córką. Wzburzona wróciła do domu, a kiedy wszyscy troje położyli się spać, przyczem mąż spał w innym pokoju, w krótki czas po zaśnięciu, usłyszała strzał i łoskot, a kiedy się zbudziła i wybiegła do pokoju męża,

ZASTAŁA LEŻĄCĄ NA ZIEMI CÓRKĘ SWOJĄ OMDLAŁĄ

Przerażona, zajęła się cuceniem jej, a kiedy ją doprowadziła do przytomności, zapytała co się stało. Na to córka jej miała jedną tylko odpowiedź:

„NIE PYTAJ — NIC NIE WIEM".

Zdziwiona biernem zachowaniem się męża po ocuceniu córki, przybiegła do łóżka i zastała już tylko zimne zwłoki, które nakryła kapą.

Oskarżona z córką udała się następnie do policji, a w przypuszczeniu, że obie będą przytrzymane, oświadczyła, że zabiła męża. To stanowisko zajmowała przez cały czas w śledztwie, a

OBECNIE DOPIERO NA ROZPRAWIE ZMIENIŁA.

Córka oskarżonej usiłowała przed niedawnym czasem popełnić samobójstwo przez rzucenie się do Rudawy, a uratowana przez ludzi, została ze względu na objawy choroby umysłowej odesłana do zakładu dla umysłowo chorych.

Rozprawa odbyła się częściowo przy zamkniętych drzwiach, jako tajna. Na tajnej rozprawie zeznawała oskarżona w sprawie pożycia z mężem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Zarządowi Kasy Chorych we Lwowie, a w szczególności dyrektorowi WP. J. Szczyrkowi, za okazaną pomoc w czasie słabości, śp. Zygmuntowi Stanisławowi Zgodzińskiemu, Szanownemu Wydziałowi Stowarzyszenia Drukarzy »Ognisko«, a w szczególności przewodniczącemu WP. Andrzejowi Kusykowi za doraźną pomoc i okazanie prawdziwego współczucia po bolesnej stracie męża, ojca i dziadka — Chórowi Drukarzy pod batutą WPana Kinalskiego, Szanownej Redakcji Dziennika Ludowego oraz Polskiej Partji Socjalistycznej — Wszystkim Kolegom Zmarłego, jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie z głębi smutkiem przepełnionego serca szlą szczere »Bóg zapłać«

Żona, dzieci i wnuki.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Singerowi, lekarzowi Kasy Chorych miasta Lwowa składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą i sumienną opiekę okazywaną śp. Zygmuntowi Stanisławowi Zgodzińskiemu w czasie słabości

Katarzyna Zgodzińska z dziećmi.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBW. PPS. DLA WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 25. marca b. r. o godzinie 10-tej przed poł. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretarjat Obw. PPS.

P. P. S. wnosi protest przeciw wyborom we Lwowie.

Ponieważ posiadamy liczne dowody nadużyć i faktów, kolidujących z ustawą wyborczą — co wszystko w sumie wpłynąć musiało na wynik wyborów, przeto Komitet Wyborczy PPS. wnosi protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 50. we Lwowie.

Celem zaś zebrania dalszych materjałów co do nadużyć i faktów łamania ustawy wyborczej, prosimy wszystkich byłych członków komisji oraz towarzyszy i wyborców wogóle, by zechcieli podać nam wszystkie znane im fakty *dla poparcia protestu.*

Prosimy o zgłaszanie się osobiście w czasie najkrótszym w redakcji „Dziennika Ludowego". ul. Sykstuska 21, II. p., najlepiej pomiędzy godz. 12—3 w południe, gdyż termin wnoszenia protestu upływa w dniu 18. b. m.

—:::—

FR. HOFFMANN.

Z doli i niedoli

pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.

Historyczny rys organizacji.

Jeżeli wspomnieliśmy o I-szym i II-gim funduszu, poświęcić musimy z obowiązku słów parę funduszowi III-ciemu, do którego należeć powinny wszystkie inne miejskie zakłady, począwszy od wesołego teatru, a skończywszy na smutnym zakładzie pogrzebowym. Paragraf II-gi statutu powiada, że członkami funduszu emerytalnego stają się i te osoby, które podczas utworzenia funduszu byli już w zakładach miejskich. Lecz cóż — były to tylko słowa, na dowód niechaj posłużą fakta. Dep. III-ci magistratu wezwał pracowników, starających się o przyjęcie do Funduszu Emerytalnego, — do przedłożenia dokumentów, a to: metryki urodzin, o ile żonaty metrykę żony i dzieci, metrykę ślubu, świadectwo przynależności, tudzież książkę wojskową, ewentualnie kartę zwolnienia. Oprócz powyższych papierów jeszcze świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia odpowiada w zupełności wymogom poruczonych im czynności. Zarządzenie to jest zupełnie uzasadnione w myśl statutu ale tylko dla pracowników nowo wstępujących do zakładu. Co zaś mieli zrobić wszyscy starzy, którzy już pracowali w miejskich zakładach po 30 lat? Gdzie miał szukać tych książek wojskowych? Z jakiej armji? Tacy nędzarze nie mogą i dziś udowodnić od kiedy są zajęci w gminie. Referenci odnośni nie mogą znaleść żadnych danych — twierdząc, że o ile istniały zapiski, to z pewnością w lochach piwnicznych ratusza zgniły. Te trudności nędzarzy — nie wzruszyły nikogo. Aparat gminny stał twardo na statucie, a wszyscy biedacy, przeważnie analfabeci, tracili czas i ostatnie grosze, jeździli po różnych gminach szukając tych żądanych papierów.

Trwało to kilka miesięcy, zanim zdołano wytłumaczyć, że starych tych ludzi winno się przyjąć bez trudności. A kiedy zdołano ich przekonać, chwycili innego fortelu: zaczęto dzielić pracowników na stałych i sezonowych. W ten sposób uczyniono straszną krzywdę pracownikom, gdyż ustalono etat na jedną czwartą część pracujących, lub jedną dziesiątą, zależnie od ilości pracowników. I tych tylko podano do przyjęcia na wydział, mimo że statut uznaje każdego za członka, który przepracował nieprzerwalnie 1 rok. Czy można uważać za sezon pracę nieprzerwalną kilka a nawet kilka dziesiątek lat —, niech osądzi społeczeństwo. A może zabiorą głos w tej sprawie ci wszyscy, którzy na bankietach, opłatkach, święconych i innych uroczystościach mają tyle ciepłych słów (możliwie pod wpływem szampana). Niechaj się wypowiedzą czyim obowiązkiem jest zaopatrzyć starość tym ludziom, którzy tyle długich lat swego życia poświęcili za marny grosz dla dobra gminy i zdrowotności mieszkańców! Większa część tych nieszczęśliwych to nędzarze z zakładu Czyszczenia miasta, kanałów i t. p. Spełniają oni najgorszą pracę; — najwięcej są wyzyskiwani z powodu swej nieświadomości, a za pracę tę czeka ich odprawa z łaski o której w następnych artykułach nadmienimy.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

WARSZAWA 13. 3. (AW). Wczoraj funkcjonarjusze policji politycznej przeprowadzili przy ul. Dąbrowskiego aresztowania wśród działaczy warszawskiego Związku młodzieży komunistycznej. Aresztowano kilkanaście osób.

„Express Poranny" informuje, że policja znalazła bardzo obfity materjał, przy pomocy którego stwierdzić można niezbicie kontakt aresztowanych z Moskwą. Znaleziono również

rachunki kosztów agitacji przedwyborczej

do Sejmu i Senatu, wynoszące w jednym tylko okręgu 200 tys. zł. Wśród aresztowanych znajduje się jeden członek Komitetu Centr. Zw. Młodzieży komunistycznej Białorusi Zachodniej.

—:::—

Pochód nędzy w Danji.

Marsz na Kopenhagę.

Ubiegłego tygodnia ruszył pochód demonstracyjny w liczbie 800 bezdomnych i bezrobotnych z Jutlandji do Kopenhagi, którzy 8. marca wieczorem pod kierownictwem lotniczego wojskowego i oficera gwardji huzarów, Clausona Kaasa przybył do Kopenhagi. Doszedłszy do Hortens, pochód został wstrzymany przez oddział złożony z 50 policjantów, którzy na rozkaz ministra sprawiedliwości przybyli, aby czuwać nad rozwiązaniem się pochodu. Minister sprawiedliwości zagroził Clausonowi Kaasowi wydaleniem z wojska. Rola jego ograniczyła się do utrzymywania spokoju, porządku i dyscypliny między demonstrantami. Nie dostarczono też żadnych wykroczeń ze strony tego pochodu nędzy na stolicę. Urzędy jutlandzkie w zrozumieniu rozpaczliwego położenia tych biedaków, dawały im pożywienie po drodze, przydzielały kwatery na noc.

Komuniści, którzy usiłowali się wkręcić do demonstracji, byli niezadowoleni ze spokojnego zachowania się nieszczęśliwców, którzy w każdym razie na położenie swoje zwrócili uwagę nietylko rządu, ale całego świata, teraz obrzucają ich błotem.

Komuniści to osobliwy gatunek „rewolucjonistów".

SZKOŁY I KLUBY — ZAMIAST KOŚCIOŁÓW.

MOSKWA. (Ceps). „Izwiestija" donoszą, że na podstawie rozporządzenia Centralnego komitetu wykonawczego zniesiono 13 świątyń różnych wyznań na Ukrainie, a budynki ich przeznaczono na urządzenie szkół i klubów.

Sprawy partyjne.

WYKLUCZENIE Z PARTJI. Rada Robotnicza PPS. w Drohobyczu na posiedzeniu odbytem dnia 23. lutego b. r. uchwaliła wykluczyć z partji członka p. Patkowskiego Stanisława z Polminu za szkodliwą działalność dla ruchu naszego (brał czynny udział w agitacji wyborczej na rzecz Be-Be, gdzie był używany przez p. Wojciechowskiego specjalnie do agitowania wśród robotników przeciw P. P. S.).

—:::—

I-a KONFERENCJA OKRĘGU WYB. Nr. 51. odbędzie się dn. 17. b. m. w sobotę o godz. 5-tej popoł. w sali, Rynek 8. Zaproszenia wysłane. Porządek dzienny podamy. Bez zaproszeń wstęp wzbroniony. Wezmą udział zaproszeni delegaci z Zamarstynowa, Zniesienia, Krzywczyc, Kleparowa, Lewandówki, Hołoska Małego i Wielkiego, Dawidowa, Winnik, Barszczowic, Pikułowic, Sygniówki, Kulparkowa, Żółkwi, Rawy Ruskiej, Sokala i Krystynopola i delegat Zw. Rob. Rol. z Warszawy.

Henz, Styputa i Zakrzewski.

Z Teatru Małego.

„Ta, która zwycięża",

komedja w 3 aktach.

Sztuka jak sztuka. Nie grzeszy finezją, nie liczy się też z psychologicznemi i sytuacyjnemi możliwościami, nie głosi nic mądrego ani też zbytnio ciekawego. Zabawna? — i owszem, zwłaszcza, że odpowiedzialność za jej porodzenie wzięła na siebie artystka tej miary co p. Ćwiklińska. Dać w kreacji bohaterki wszystko, co zaciekawia, bawi, śmieszy — to dać sztuce wigor, rozmach, a nawet odkryć w niej oryginalność.

Trochę naiwny jest ten pan Gerald, mąż słynnej primadonny operowej, rozrywanej przez wszystkie części świata, który wierzy, że po czteroletniem rozłączeniu wraca ona do niego nieskażona jak mityczna Penelopa; trochę bezczelna jest ona, każąc mu wierzyć, że zawsze, ilekroć śpiewała, swe najpiękniejsze arje miłosne, myślała wyłącznie o nim. Co dziwniejsze, że każą nam w to wierzyć i autorowie. Ta wiara sprawia, że małżonek, który już dosyć miał koczowniczego życia z żoną — artystką a potem czteroletniego rozdziału i wydatków i postanowił się z nią rozwieść, daje się unieść czarowi, który sprytna kobietka roztacza, aby go przykuć z powrotem do siebie. Udaje się jej to łatwo: pogodzeni małżonkowie święcą powtórnie noc poślubną a potem... nieszczęsny mąż, odprzysięgający się dotąd dalszej włóczęgi po świecie, rusza nanowo na tournée artystyczne żony wraz z całym bagażem jej świty gdzieś na drugi koniec Ameryki.

Kobieta zwyciężyła...

Ale mniejsza o sztukę, jej treść i walory dość znikome. Ważniejsze, że zwycięstwo Lizy della Robia było równocześnie zwycięstwem p. Ćwiklińskiej. Tak szalonego temperamentu, takiej orgji ruchów, śmiechów, krzyków przy zachowaniu estetycznego wdzięku, takich kapryśnych przeskoków uczuciowych, takiego monumentalnego opanowania każdego nastroju i dostosowania go do sytuacji; krótko mówiąc, tak porywającej bezpośredniością gry nie widziało się dawno na scenie. P. Ćwiklińska kreowała artystkę-śpiewaczkę, zepsutą hołdami świata, a na dobitek Włoszkę, w której gra i wygrywa się bez zastrzeżeń gorąca krew południowa. Wszystkie akcenty, wszystkie ich odcienia, które składają się na ten typ psychologiczny zawsze nierówny, niekonsekwentny, nierozumiejący sam siebie, wibrowały w grze artystki warszawskiej, markantnie podkreślane, precyzyjnie zaznaczane tylko, gdy tego było potrzeba. Finezja tej gry była nieporównana.

Ujrzeliśmy przy tej sposobności dyr. Czarnowskiego w roli zupełnie solidnego... amanta. Pod słowem „solidny" rozumiem, że zadaniem jego było grać na serjo i z przejęciem. Wprawdzie ten amant miał już siwiejące włosy, lecz kochał prawdziwie. I tutaj p. Czarnowski dał jeszcze jeden dowód, jak wyczuć potrafi każdą rolę, której się podejmie. Łatwo było mu dać typek farsowo-charakterystyczny, lecz ten typek kłóciłby się tutaj z rodzajem sytuacji. I dlatego stworzył postać szczerze komedjową — męża, kochającego poważnie a gorąco lekkomyślną żonę — a postać ta miała plastykę wszystkich kreacji tego wybitnego artysty.

Zespół był znakomicie zgrany, co nie zawsze się zdarza na scenie Teatru Małego i gdzieindziej. Rola p. Koch-Więckowskiej tak pod względem gry jak i charakteryzacji była bez zarzutu: miłemi farsokomedjowemi figurkami byli pp. Grotowska, Nawrocki (bardzo dobry Japończyk) i Berski; wyróżnić pozatem trzeba charakterystyczną grę p. Manieckiego, jako dobrodusznego lekarza — Rosjanina i p. Sienjawskiej, wrzaskliwej garderobianej.

Artur Ćwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 marca

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego, odbędzie się dziś, we środę, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego" przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA, odbędzie się dziś o godz. 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu.

—::—

KAMIENICZNIKOM WSZYSTKO WOLNO. W domu Michała Kulczyckiego w Zniesieniu przy ul. Wesołej 382 mieszkają rodziny robotnicze. Pan gospodarz chcąc się ich pozbyć, urządza im różne psikusy, całkowicie kolidujące z prawem. I tak zanyka studnię, z której czerpią wodę, a gdy się zdarzy, że lokator sam studnię naprawi, pan gospodarz własnoręcznie ją rozbiera i łamie, aby wody nie było.

Pan Kulczycki w swej zapamiętałości idzie jeszcze dalej. Aby dach nad głową lokatora przestał być dachem w dosłownem tego słowa znaczeniu, właściciel urządza sobie na strychu skład węgla, tak, że sufity pękają, a lokatorzy nie są pewni, czy lada chwila nie spadnie im mur na głowę.

Panu Kulczyckiemu wszystko wolno! Tak przynajmniej twierdzi zarząd gminy zniesieńskiej, który załączył się na sprawki p. Kulczyckiego, lokatorom odpowiada, że mu to wolno. Za naszem pośrednictwem lokatorzy ci pytają publicznie: Czy naprawdę wolno?

ODWDZIĘCZYŁA SIĘ. Anna Czorna, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, poszukując domu, gdzieby mogła przenocować, przyszła do mieszkania Abrahama Sternicha, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 118, gdzie też znalazła chwilowy przytułek. W nocy, gdy domownicy spali Czorna skradła parę mesztów, dużą chustkę, poszwę na pierzynę, 2 poszwy na poduszki, łącznej wartości 100 zł., poczem zbiegła w nieznanym kierunku.

POTRĄCENIE AUTEM W UL. KOPERNIKA. Stefan Serotiuk, jadąc autem nr. 7174, przez ul. Kopernika, potrącił przechodzącego jezdnią Michała Kościuka, zam. w Zniesieniu przy ul. Długiej. Jak się następnie okazało, Kościuk doznał ciężkich obrażeń na głowie, nodze i ramieniu. Serotiuk odwiózł potrąconego do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji Kościuk odzyskał przytomność.

POŻAR MIESZKANIA PRZY UL. BEMA. W domu pod l. 12, przy ul. Bema, mieszka w parterze Izrael Schargel. Wczoraj wieczór żona Schargla zapaliła w piecu, a wychodząc z pokoju w roztargnieniu pozostawiła drzwiczki otwarte. Po pewnym czasie z pieca wypadły zarzące się węgle, od których zapaliło się stojące obok pieca łóżko, poczem płomienie objęły całe mieszkanie. Wydobywający się na zewnątrz dym, zaalarmował sąsiadów, którzy pospieszyli na ratunek i zawezwali straż pożarną. Wspólnemi siłami ogień zdołano zlokalizować i ugasić. Mieszkańcy tej realności powiadomili następnie strażaków, iż żyją stale pod groźbą katastrofy. W piwnicach bowiem mieści się skład nafty i benzyny niejakiego N. Bauana, którego biuro znajduje się przy ul. Janowskiej pod l. 24. W sprawie tej policja zarządziła dochodzenia.

FABRYKOWANIE TRUJĄCYCH SUBSTANCJI PRZEZ TRZECH STUDENTÓW POLITECHNIKI. W laboratorjum tej uczelni, studenci Handel, Reich i Miller, bez wiedzy profesora i asystenta, przyrządzali trujące substancje tak zwane kakadylowe. Podczas zarządzonej rewizji w szafkach tych studentów, znaleziono około 100 gr. arszeniku oraz około 50 gr. gotowego preparatu kakadylowego, wydzielającego woń trującą. W sprawie tej przeprowadza dochodzenie senat Politechniki, w celu ustalenia, źródła pochodzenia tak dużej ilości arszeniku, oraz w jakim celu fabrykowano preparat w tak dużej ilości.

ARESZTOWANIE ZA USIŁOWANE DZIECIOBÓJSTWO. 22- letnia Helena Matys, służąca przed dwoma tygodniami wrzuciła swe nowonarodzone niemowlę do kloaki, aby pozbyć się kłopotu z wychowaniem dziecka. Noworodka, jak wiadomo strażacy wydobyli w stanie jeszcze żyjącym, poczem dziecko wraz z matką odwiozło Pogotowie rat do szpitala. Wczoraj Matysówna opuściła szpital, i została odstawiona do aresztu pod zarzutem usiłowanego dzieciobójstwa.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Salomon Halpern, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 10, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego sklepu korzennego skąd skradli większą ilość tytoniu i papierosów, łącznej wartości około 1.500 zł.

Nieznani osobnicy włamali się wczoraj w południe do miejskiej mleczarni przy ul. Jabłonowskich l. 46, skąd skradli kasetę zawierającą 150 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZY POMOCY IGŁY DO SZYCIA. Wczoraj wieczór jawiła się w ambulatorjum Pogotowia rat., 20- letnia Stanisława Danilewicz, zam. w Kleparowie, która w zamiarze samobójczym wbiła sobie dużą igłę w lewą pierś. Dyżurny lekarz po przecięciu sutki, wydobył igłę, a po zabandażowaniu rany pozostawił desperatkę w opiece rodziny. Powodem zamachu samobójczego było zniechęcenie do życia.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Fryderyk Köller, zam. przy pl. Marjackim l. 5., doniósł policji, że wczoraj w południe jakiś osobnik dostał się za pomocą dobranego klucza do mieszkania jego brata Artura, skąd skradł garderobę i bieliznę, wartości 670 zł.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Jambrozy i Kazimierz Suś, zam. w Kleparowie, zostali aresztowani za kradzież zwoju materji wełnianej w ilości 29 m., na szkodę nieznanego właściciela.

Za kradzież beli papieru, wartości 50 zł., na szkodę N. Hölzla, aresztowała policja Wasyla Szmacha.

Józef Wolański, oraz Jan Tadeusz 2- imion Spocinski, przybierający pseudonim Balin, artysta kabaretowy, rodem z Warszawy, zostali aresztowani pod zarzutem licznych kradzieży.

Za „zwędzenie" pakunku z czekoladą, wartości 29 zł., na szkodę Sendera Halina, aresztowano Stanisława Kaniaka.

Los jego podzielił Stanisław Broś, który skradł pakunek na pl. Krakowskim.

Władysława Siedlaczka i Jana Klimczaka aresztowano pod zarzutem kradzieży towarów bławatnych.

Zagadkowy upadek z II. piętra.

Wczoraj popołudniu powiadomiono Pogotowie rat., iż w realności przy ul. Krasickich l. 8, jakiś robotnik spadł z drugiego piętra. Przybyły na miejsce lekarz, zastał tam w stanie nieprzytomnym 32-letniego garbarza, Jana Pacalę, którego obecny tam brat podał, że Pacała będąc w stanie podchmielonym rzekomo przechylił się przez barjerę i spadł na dół. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Don Pasquale".
Czwartek, o 7.30 „Zamarły Gród".
Piątek, o 7.30 „Spadkobierca".
Sobota, o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota, o 7.30 „Hamlet".
Niedziela, o 3.30 pop. „Cavaleria" i „Pajace".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa, o 8, „Tylko Ty..."
Czwartek, o 8, „Tylko Ty..."
Piątek, o 8, „Tylko Ty..."
Sobota, o 8, „Tylko Ty..."
Niedziela, o 3 pop. „Narzeczona Bojara".
Niedziela, o 8, „Tylko Ty..."

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI: „Prastare Wilno" i „Światło Azji".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o 7.30 „Ta, która zwycięża".
Czwartek, o 7.30 „Ta, która zwcięża".
Piątek, o 7.30, „Ta, która zwycięża..."

—::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodny (Sala Teatru Wileńczyków).

—::—

Środa, „Romans"
Czwartek, „Romans".
Piątek, „Romans".

—::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek, 16. marca: Adam Didur.

—::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Czarna Venus".
KOPERNIK — MARYSIENKA. Niewolnica Szanghaju".
APOLLO: „Cyrk" z Charlie Chaplinem.
PALACE: „Świat kulis i zmysłów".
CHIMERA: „Tajemnica buduaru hrabiny Lulu".
AVENUE: Od poniedziałku „Romans arcyksięcia". W gł. roli Harry Liedtke.
FATAMORGANA: „Zew Morza".
BAJKA: „Iwonka".

—::—

PREMJERA „HAMLETA" W. Szekspira odbędzie się w sobotę, 17 b. m. wieczorem — na scenie Teatru Wielkiego. Arcydzieło Szekspirowskie ukaże się w nowej inscenizacji reżysera J. Strachockiego. W reprezentacji artystycznej „Hamleta" uczestniczą pp.: Łozińska i Mazarekówna (kreujące naprzemian postać Ofelji), Rasińska, Dobrzański, Dąbrowski, Fertner, Guttner, Rasiński, Strachocki (w roli tytułowej), Szymdler Zabielski i inni.

SUKCES „ROMANSU" w świetnej interpretacji Lidji Potockiej stanowiła wczorajsza premjera, która ściągnęła rzesze publiczności oklaskiwującej atrakcyjną, a jednak niezwykle dyskretną grę artystki.

PIĄTKOWE PRZEDSTAWIENIE „SPADKOBIERCY", Grzymały Siedleckiego, wznowione zostaje ku uczczeniu 30- letniej pracy artystycznej Eug. Kalinowskiego. Reprezentację artystyczną tworzą pp.: Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Michnowska, Rybicka, Zaklicka, Czaki, Guttner, Kalinowski, Ratschka i Żabczyński.

NA PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE dla młodzieży szkolnej, daje Teatr Wielki w sobotę o g. 3.30 prześliczną komedjo- bajkę J. Barrie „Pocałunek Kopciuszka".

W NIEDZIELĘ dnia 18. marca z wielką wystawą zbiorową wystąpi art. mal. Jerzy Merkl z Wiednia, po jednej zaś sali zajmą art. mal. Anna Harland Zajączkowska (portrety tudzież pejzaże z poł. Francji i Konstantynopola), Marjan Ruzamski (akwarele), i Iwan Trusz (studja kwiatowe).

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO- ART. na bieżący tydzień. We czwartek, 15. marca b. r. początek, o godzinie 20-tej Wieczór muzyki kameralnej Wykonawcy: prof. Marjan Dąbrowski, — fortepian, dr. Marek Bauer I-sze skrzypce, Z. Priwes II-gie skrzypce, H. Pollak altówka, i A. Schmar wiolonczela.

W piątek 16. marca i w sobotę 17. marca b. r. początek o godzinie 20-tej dr. Stanisław Schayer. — Główne epoki w dziejach filozofji indyjskiej.

W piątek część 1-sza, w sobotę część 2-ga.

—::—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie.

Środa, 14. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p. — p. R. Fröhlich: „Nowy Wiedeń" z przeźroczami.

Czwartek, 15. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Browarników: „Kurs samokształcenia".

Piątek, 16. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Kaflarzy, Zielona 7, I. p. — p. Kustosz Muzeum Przemysłowego H. Cieśla: „O dzisiejszych wyrobach ceramicznych" z obrazami świetlnemi.

Sobota, 17. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Pracown. Gminnych, Ormiańska 2, II. p. — p. inż. Edmund Libański: „Szkice z historji cywilizacji" — część I. Egipt. z przeźroczami.

—:::—

Komunikaty.

„WSPÓŁCZESNE WNĘTRZA". Wykład pod tym tytułem wygłosi dnia 16. marca (piątek), prof. W. Grzymalski w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godz. 6-tej wiecz.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOW. DZIECI NA WIEŚ, odbędzie się w środę dnia 28 marca o godz. 4.30 popoł. w Lidze Pomocy Przemysłowej Lwów, Mikołaja l. 18. II. p.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 5.30 pop.

ZWYCZ. WALNE ZGROM. ZAW. ZW. LITERATÓW POLSKICH odbędzie się w niedzielę 18. b. m. w Zakładzie Historji Sztuki Nowożytnej (gmach posejmowy II. p. — od ul. Marszałkowskiej) o godz. 10.30 przedpołudniem. Na porządku obrad m. inn. sprawa budowy domu dla literatów i wybory uzupełniające do komisji rewizyjnej. — W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek 16. b. m. o godz. 6. popoł. w Seminarjum Historji Polski U. J. K. — ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym referat dr. Bronisława Włodarskiego p. t.: „Przegląd literatury o stosunkach polsko- czeskich za ostatnich Przemyślidów". — Goście mile widziani.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY Tow. Naukowego odbędzie się we czwartek dnia 15. b. m. o godz. 6-tej popoł. w Instytucie Historji Sztuki Polskiej i Wschodnio- Europejskiej U. J. K. — ul. Marszałkowska l. 1., II. p. Na porządku dziennym referat Kons. dr. Józefa Piotrowskiego p. t.: Zamek Łańcucki, część I. historyczna. — Goście mile widziani.

—:::—

Z wydawnictw.

M. ARCTA. SŁOWNIK SKRÓTÓW. 3.000 skróceń, umówionych znaków i symboli, używanych w nauce i w życiu, w prasie, literaturze, korespondencji, oraz skrótowych nazw urzędów, instytucyj polskich i obcych. Zebrała i ułożyła Zofja de Bondy. Cena zł. 2.—, w płótnie zł. 3.—. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Zwyczaj operowania skróconemi nazwami tak się upowszechnił, że niemal każdy Urząd, Związek, Klub — posiada umówiony znak, zastępujący istotną nazwę. Orjentowanie się w tych, częstokroć niezrozumiałych, znakach przedstawia nieraz poważne trudności, niesposób bowiem zapamiętać znaczenie każdego skrótu. Trudność tę usuwa wydany świeżo Słownik, w którym są zebrane i objaśnione wszystkie najbardziej znane skrócenia, gdzie również podane są tabele znaków i symboli (n. p. symbol pierwiastków chemicznych), jakiemi się posługuje nauka. Książeczka ta odda niewątpliwie duże usługi społeczeństwu.

—:::—

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie ogłasza przetarg ofertowy dla budujących się domów czynszowych we Lwowie przy ul. Stryjskiej na:
1. instalację centralnego ogrzewania gorącą wodą,
2. instalację wodociągową,
3. instalację gazową.

Formularze ofertowe są do podjęcia w biurze Kierownika budowy Inż. Adama Opolskiego Lwów, ul. Chorążczyzny l. 10 za opłatą 5 zł. od egzemplarza.

Oferty należy składać do dnia 27 marca 1928 w Zakładzie Pensyjnym Lwów, ul. Piekarska 1/a do godziny 11-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w tym samym dniu o godzinie 12-tej w południe.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy.

Do L. M. 37.642/28.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie robót kaflarskich w domach miejskich przy ul. Stryjskiej.

Przedmiar robót i bliższe warunki otrzymać można w godzinach urzędowych od 11 do 13-tej przedpołudniem w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro, drzwi 118). Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 16. marca 1928, godzina 12-ta w południe.

We Lwowie, dnia 9 marca 1928.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta:
Jan Strzelecki w. r.

Zaproszenie
na
VI. Zwyczajne Walne Zebranie
Spółdzielni Spożywców „Stryjskiej Piekarni Robotniczej"
z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju
które odbędzie się w niedzielę 25 marca 1928 o godzinie 9.30 rano w budynku własnym przy ulicy Ruskiej L. 2.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu z dwóch ostatnich Walnych Zebrań.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1927.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Zmiana statutu w całości.
5. Wybór uzupełniający członków Zarządu Rady Nadzorczej i zastępców członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacje

Stryj, 14 marca 1928.

Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.